

METODYKA PRACY ZE SKAZANYMI

Anna Kieszowska

Problemy readaptacyjne osób opuszczających placówki resocjalizacyjne

Pomoc w readaptacji społecznej osobom opuszczającym placówki resocjalizacyjne powinna być jednym z priorytetów naszego państwa. Przeważająca większość osób karanych, zanim weszła w konflikt z prawem, znajdowała się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej, bądź to z powodu nieumiejętności funkcjonowania w życiu społecznym, czy też z braku odpowiedniego wykształcenia lub z powodu uzależnień. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że udzielanie pomocy tym ludziom przyczyni się do zapobiegania wejściu ich w konflikt z prawem, co w sposób bezpośredni wpłynie na zwiększenie poziomu bezpieczeństwa społecznego.

Pojęcie readaptacji społecznej rozumiane jest jako ponowne przystosowanie więźnia do czynnego, samodzielnego życia w społeczeństwie i do pracy zawodowej. Readaptacja społeczna skazanych ma na celu przygotowanie skazanych do odpowiedzialnego życia w społeczeństwie, nauczenie spędzania wolnego czasu, przeciwdziałanie powstawaniu patologii społecznych, a także kształcenie u skazanych umiejętności pozwalających na pełnienie akceptowanych ról społecznych oraz przeciwdziałanie poczuciu wykluczenia ze społeczeństwa i potępienia przez nie.

W kodeksie karnym wykonawczym przewidziano szereg rozwiązań, które mają pomóc skazanemu w społecznej readaptacji, a mianowicie: system programowego oddziaływania, określenie statusu skazanego przez wskazanie praw i instrumentów ich wyegzekwowania oraz obowiązków, środki aktywizacji skazanych, a więc praca, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe, sportowe, które w przypadku skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym półotwartym mogą być w pewnym stopniu realizowane w warunkach wolnościowych, kontakty ze światem zewnętrznym,

a szczególnie z rodziną przez korespondencję, widzenia oraz szeroko rozbudowany system zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego z udziałem kuratorów, instytucji i organizacji, których celem jest udzielenie pomocy skazanym¹.

Sytuacja, w jakiej znajduje się skazany po opuszczeniu zakładu karnego, spowodowana jest zmianami w osobowości więźnia i jego sytuacji życiowej, będących następstwem izolacji. Czynniki wywołujące stan opresyjnej sytuacji przymusowej można podzielić na trzy grupy:

- 1) wpływ uwarunkowań życia zbiorowości globalnej na pełnienie przez dozorowanego pozytywnych ról społecznych (np. bezrobocie może utrudniać osobie dozorowanej pełnienie roli społecznej);
- 2) wpływ zmiany ról społecznych na osobowość skazanego. Więzień opuszczający zakład karny stoi przed koniecznością znalezienia pracy i niejednokrotnie zdobycia nowego zawodu. Nawarstwiający się problemy związane z podjęciem nowych ról społecznych mogą powodować u osoby poddanej próbie poczucie bezradności oraz powstanie stanu agresywno-lękowego;
- 3) wpływ ponownego podziału ról społecznych – niejednokrotnie środowisko rodzinne nie akceptuje osoby skazanego, który stoi przed koniecznością nawiązania nowych więzi rodzinnych².

Wśród cech występujących u osób opuszczających zakłady karne, które mogą utrudniać im proces readaptacji społecznej, można wymienić przede wszystkim: długą karierę przestępczą, brak wsparcia w rodzinie, brak samokrytycyzmu, nieumiejętność wchodzenia w związki emocjonalne, uzależnienie od alkoholu, brak poczucia winy, lekceważący stosunek do norm moralnych, brak rodziny, wysoki wskaźnik bezrobocia w miejscu zamieszkania, brak wiary we własne możliwości, niska samoocena, niski poziom umysłowy, sugestywność oraz łatwość ulegania wpływom otoczenia. Analizując powyższe cechy, A. Szymanowska wyróżniła pięć głównych czynników, które mogą utrudniać readaptację społeczną. Czynniki I tworzą zmienne, które wskazują na zaburzenia neurotyczne przejawiające się zaniżoną samooceną, nieumiejętnością przeciwstawiania się presji otoczenia, a także wysoki poziom lęku. Czynniki II zawiera zmienne wskazujące na identyfikację z normami i wzorami zachowań podkultury przestępczej; jako dodatkowa wystąpiła w tym czynniku również zmienna, którą można zdefiniować jako prziznawanie, czyli przystosowanie się do życia więziennego. Czynniki III tworzą zmienne określające nieumiejętność panowania nad swoimi reakcjami i rozładowywania napięcia emocjonalnego (impulsywność i skłonność do agre-

¹ G. B. Szczygieł, Społeczna readaptacja skazanych – próba oceny, (w:) H. Machel (red.), Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności, Gdańsk 2006, s. 173.

² A. Bałandynowicz, Probacja – wychowanie do wolności, Grodzisk Mazowiecki 1996.

sji), a także słaby stan zdrowia i skłonność do alkoholu. Czynniki IV zawiera zmienne wskazujące na brak wyuczonego zawodu oraz brak wykształcenia, a także na brak wsparcia w rodzinie. Natomiast czynnik V koncentruje się na problemie skłonności do wykorzystywania innych³.

Na powodzenie w readaptacji społecznej po opuszczeniu zakładu karnego znaczny wpływ może mieć sposób postępowania w sytuacjach trudnych. Aby ustalić, jak radzą sobie badani w sytuacjach problemowych, przeprowadzono badanie testem Strategia–Atak–Rezygnacja K. Ostrowskiej. Stwierdzono, że badane osoby cechuje niska odporność na frustrację, poddawanie się kierownictwu innych osób, pesymistyczny pogląd na świat, mała aktywność, dążenie do stabilizacji nawet wówczas, gdy nie łączy się ona z komfortem i wysokim standardem życia⁴.

Inną zmienną, mającą wpływ na readaptację społeczną, jest poziom poczucia koherencji. A. Antonovsky poczucie koherencji definiuje jako globalną orientację życiową człowieka, wyrażającą stopień, w jakim człowiek ten ma jednocześnie trwałe i dynamiczne poczucie pewności powodujące, że napływające informacje są strukturalizowane, wytłumaczalne, a zasoby odpornościowe są wystarczające do sprostania wymaganiom środowiska, które dla niego są wyzwaniem do wysiłku i zaangażowania⁵. Badania prowadzone przez A. Antonovskiego doprowadziły do wyodrębnienia trzech jego komponentów, tj. poczucia zrozumiałości, zaradności i sensowności.

Inne badania odnoszące się do problemów osób opuszczających zakłady karne uzyskali psychologowie, którzy stawiali prognozę penitencjarno-kryminologiczną. Podstawą stawianych prognoz była analiza danych o osobach badanych uzyskanych z wywiadów, badań psychologicznych, a także dokumentacji osobopoznawczej. Na tej podstawie stwierdzono u badanych następujące problemy utrudniające readaptację: brak motywacji do zmiany swego dotychczasowego życia, skłonności do nadużywania alkoholu, brak planów na przyszłość, wysoki poziom demoralizacji, silne związki ze światem przestępczym, trudną sytuację materialną oraz brak perspektyw na znalezienie pracy⁶.

Analizując powyższe problemy dotyczące osoby opuszczające zakłady karne, warto zwrócić uwagę na problem znalezienia pracy. Z badań przeprowadzonych przez R. Musińskiego wynika, że na 100 badanych żąd-

³ A. Szymanowska, Czynniki sprzyjające i utrudniające readaptację społeczną recydywistów, (w:) H. Machel (red.), Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności, Gdańsk 2006, s. 190.

⁴ Tamże, s. 192.

⁵ A. Antonovsky, Rozwikłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować, Warszawa 1995, s. 34.

⁶ A. Szymanowska, Czynniki sprzyjające i utrudniające readaptację społeczną recydywistów, (w:) H. Machel (red.), Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności, Gdańsk 2006, s. 194.

nymi środkami przed zwolnieniem nie dysponowało 65 skazanych. Żaden ze zwolnionych w badanej grupie nie miał przy zwolnieniu pieniędzy na przejazd do miejsca zamieszkania i środków utrzymania w pełnej wysokości, czyli do jednego przeciętnego wynagrodzenia. W takiej sytuacji trudno uczyć skazanych troszczenia się o przyszłość po opuszczeniu zakładu karnego⁷.

Problemy readaptacyjne mogą także pojawić się w związku z relacjami rodzinnymi. Często dochodzi do zaburzenia więzi rodzinnych, które równie dobrze mogą wynikać z dysfunkcji osobowościowych skazanego, jak i negatywistycznych postaw określonych członków grupy (rodzina może nie akceptować osoby dozorowanego, pogłębiając w ten sposób patologizację więzi rodzinnych). Dochodzi wtedy do konfliktu jednostek, który wytwarza kryzys w rodzinie, jeszcze bardziej pogarszając trudną sytuację jednostki, zaś w rodzinie generuje napięcie między jednostkami, co z kolei pogłębia dysfunkcyjność rodziny. Nawet jeżeli poszczególni członkowie rodziny nie uczestniczą bezpośrednio w dysfunkcji zachowania osoby dozorowanej, to jednak wpływa ona negatywnie na wszystkie podmioty w grupie⁸.

Problemy związane z readaptacją społeczną po zakończeniu pobytu w zakładzie karnym mają ścisły związek z takimi zjawiskami, jak: brak stałego miejsca zamieszkania, brak rodziny lub bliskich, którzy chcieliby wspierać dozorowanego, pozostawanie w konflikcie z rodziną, występowanie trudności finansowych w rodzinie skazanego i środowiska, do którego się udaje, stopień demoralizacji skazanego, brak motywacji skazanego do odbywania kary w systemie programowego oddziaływania, popełnienie przestępstwa w trakcie odbywania kary.

Aby dokładnie przeanalizować problemy readaptacyjne osób opuszczających zakłady karne, H. Machel przeprowadził w 2000 roku badania na temat przyczyn powrotu do przestępstwa. Wskazały one między innymi przyczyny społeczne. Najistotniejsze to:

- trudność w znalezieniu pracy zarobkowej lub niemożność jej podjęcia,
- niedostateczne warunki materialne utrudniające egzystencję,
- pozostawanie na utrzymaniu rodziny,
- konflikt z rodziną,
- brak mieszkania lub jakiegokolwiek zakwaterowania,
- niechęć ze strony otoczenia społecznego,
- ucieczka w alkohol,
- pozostawanie poza jakąkolwiek kontrolą społeczną,

⁷ Za: G. B. Szczygieł, Społeczna readaptacja skazanych – próba oceny, (w:) H. Machel (red.), Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności, Gdańsk 2006, s. 178.

⁸ A. Bałandynowicz, Kuratela dla dorosłych – pomoc w przystosowaniu do życia w społeczeństwie, (w:) E. Bielecka (red.), Profilaktyka i readaptacja społeczna – od teorii do doświadczeń praktyków, Białystok 2006, s. 111.

- powrót do społecznego środowiska przestępczego⁹.

Kuratorzy sprawują nadzór nad funkcjonowaniem w warunkach wolnościowych osób opuszczających zakłady karne w trybie warunkowego przedterminowego zwolnienia, czyli nad osobami, którym sąd zawiesił wykonywanie kary pozbawienia wolności oraz wyznaczył okres próby, a także nałożył zakres obowiązków do spełnienia (powstrzymanie się od spożywania alkoholu czy innych środków odurzających, poddanie się leczeniu odwykowemu, podjęcie pracy, zaprzestanie kontaktów z określonym środowiskiem, utrzymywanie kontaktów z instytucjami i organizacjami, których pomoc w zakresie resocjalizacji i readaptacji jest niezbędna). Kurator sądowy po nawiązaniu kontaktu z osobą oddaną pod dozór opracowuje diagnozę środowiskową i plan pracy uwzględniający zakres niezbędnej pomocy dla dozorowanego, określa spektrum zagrożeń funkcjonowania dozorowanego w warunkach wolnościowych, składa wnioski o nałożenie na dozorowanego dodatkowych obowiązków lub zwolnienie z dotychczas nałożonych czy przedterminowego zwolnienia. Należy zwrócić uwagę na funkcjonowanie tzw. kuratora penitencjarnego, który pracuje na terenie więzienia i jest między innymi pośrednikiem między wychowawcami więziennymi a kuratorami sądowymi. Na przykład w okręgu białostockim opracowano i wdrożono specjalny program „zwolnieniowy”. Zawiera on następujące elementy:

- doradztwo pedagogiczne w sprawach rodzinnych i socjalno-bytowych;
- określenie potrzeb skazanego w zakresie pomocy postpenitencjarnej;
- pomoc w rozwiązywaniu problemów osobistych skazanych;
- analizowanie przewidywanych trudności readaptacyjnych więźniów po opuszczeniu zakładu karnego oraz opracowanie sposobów ich przezwyciężenia i udzielania stosownej pomocy w tym zakresie;
- nawiązywanie kontaktów z instytucjami i organizacjami zajmującymi się zapewnieniem skazanemu godziwego „startu wolnościowego” (np. przy egzekucjach komorniczych, zadłużeniach alimentacyjnych, w sprawach zadłużenia mieszkaniowych, pomocy w uzyskaniu lokali kwaterunkowych, nawiązaniu kontaktu z dyrekcjami szkół w celu umożliwienia kontynuacji młodocianym w trybie eksternistycznym lub zaocznym po opuszczeniu więzienia)¹⁰. Kuratorzy penitencjarni według tego wariantu powinni współpracować ściśle z wychowawcami, dzięki czemu więźniowie przed zwolnieniem mogą liczyć na konkretną pomoc. Poprawia to ich poczucie bezpieczeństwa i poprawia atmosferę w grupach wychowawczych. Jest to więc wypełnienie luki w procedurze penitencjarnej, niezwykle ważnej dla przyszłości readaptacyjnej więźniów zwolnionych warunkowo¹¹.

⁹ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 298.

¹⁰ *Ibidem*, s. 295.

¹¹ K. Keller, *Kuratela penitencjarna*, (w:) B. Hołyst, S. Redo (red.), *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, Warszawa–Wiedeń–Kalisz 1996, s. 524.

W większości placówek funkcjonują następujące formy oddziaływań penitencjarnych realizowane jako programy resocjalizacyjne i readaptacyjne:

- Program aktywności sportowo-rekreacyjnej skazanych przez organizację zajęć sportowych, rekreacyjnych oraz promocji zdrowego stylu życia.
- Program aktywności twórczej skazanych przez redagowanie i wydawanie gazety więziennej oraz edukacyjno-informacyjne kanały telewizyjne.
- Program edukacyjny readaptacji społecznej skazanych przez psychoedukację z zakresu profilaktyki agresji realizowany metodą ART (trening zastępowania agresji).
- Program edukacyjny readaptacji społecznej skazanych przez psychoedukację z zakresu profilaktyki przeciwalkoholowej.
- Program edukacyjny readaptacji społecznej skazanych przez psychoedukację z zakresu profilaktyki uzależnień od narkotyków.
- Program readaptacji społecznej skazanych z problemem alkoholowym lub uzależnionych realizowany wspólnie z ruchem trzeźwościowym Anonimowych Alkoholików.
- Program doskonalenia zawodowego readaptacji społecznej skazanych przez szkolenie kursowe w określonych zawodach. Program przygotowuje skazanych do podjęcia zatrudnienia w czasie odbywania kary, a także po opuszczeniu zakładu karnego. Skazani szkoleni są w następujących zawodach: kucharz, malarz czy posadzkarz, bądź przysposobiani do obsługi komputera lub kas fiskalnych.
- Program warsztatów aktywnego poszukiwania pracy (aktywizacja zawodowa skazanych).
- Program edukacyjny readaptacji społecznej dla skazanych sprawców przestępstw drogowych w stanie nietrzeźwym przez psychoedukację z zakresu profilaktyki przeciwalkoholowej oraz nauki udzielania pierwszej pomocy i ratownictwa.
- Program edukacyjny readaptacji społecznej skazanych przez stworzenie możliwości samokształcenia w zakresie nauki podstaw języka angielskiego.
- Program readaptacji społecznej skazanych przez integrację społeczną osób pozbawionych wolności z lokalnym środowiskiem.
- Program readaptacji społecznej skazanych przez pracę charytatywną na rzecz osób starszych, chorych i niepełnosprawnych. W ramach tego programu skazani wykonują stałe prace nieodpłatne i porządkowe na rzecz lokalnych domów pomocy społecznej. Ponadto okresowo skazani organizują dla podopiecznych imprezy o charakterze rozrywkowym, np. koncert piosenek popularnych.

- Program readaptacji społecznej skazanych z zakresu przeciwdziałania przemocy domowej realizowany w ramach porozumienia z Ośrodkiem Interwencji Kryzysowej.
- Program readaptacji społecznej skazanych przez twórczość własną, np. „Koło inicjatyw plastycznych”.
- Program readaptacji społecznej skazanych przez wspieranie inicjatyw społecznych organizowanych na rzecz dzieci (wychowanków domów dziecka, dzieci skazanych).
- Posługi religijne.

Problem pomocy postpenitencjarnej i readaptacji społecznej byłych przestępców wymaga dziś wieloaspektowego i całościowego rozwiązania. Działalność ta musi być poszerzona o wachlarz działań na rzecz przystosowania ex-dewianta do życia w środowisku. „Istniejące w aktualnych rozwiązaniach formalno-prawnych formy pomocowe mające ułatwić ex-przestępcy powrót do społeczeństwa (warunkowe zwolnienie, opieka kuratorska, świadczenia postpenitencjarne) okazują się w wielu przypadkach niewystarczające”¹², co powoduje, że usamodzielnienie jednostek przestępczych jest na ogół bardzo skomplikowane i utrudnione.

W artykule zaprezentowano wybrane losowo przypadki osób będących w trakcie procesu readaptacji, celem ukazania ich stopnia samodzielności i samooceny w powrocie do społeczeństwa.

Piotr – lat 28

Areszt Śledczy opuścił w 2005 roku. Przed opuszczeniem Aresztu rozmawiał kilkakrotnie z wychowawcą penitencjarnym. Rozmowa z wychowawcą dotyczyła głównie zamierzeń skazanego po opuszczeniu Aresztu. Wychowawca zapoznał także Piotra z ofertą pomocy, jaką może dostać po opuszczeniu Aresztu Śledczego oraz pomagał mu otrzymać przepustkę na krótko przed opuszczeniem placówki. Z chwilą opuszczania zakładu dostał bilet na przejazd do domu oraz informację o instytucjach, w których może otrzymać pomoc. Po najbliższą pomoc mógł się zwrócić do kuratora sądowego. Rodzina nie korzystała z pomocy żadnych instytucji, chociaż nie radziła sobie z wieloma sprawami. Znalezienie pracy stanowiło bardzo duży problem, żaden pracodawca po przeprowadzeniu wnikliwej rozmowy nie był zainteresowany przyjęciem Piotra do pracy. Czasami udało się dorywczo zdobyć pracę „na czarno”, ale to nie dawało poczucia bezpieczeństwa i satysfakcji osobistej, raczej odczucie, że jest niepotrzebny. Największe trudności w ponownym przystosowaniu się do życia sprawiało zagubienie oraz trudności w nawiązywaniu i odnawianiu kontaktów. Wszyscy, wcześniej po-

¹² A. Bałandynowicz, *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk*, (w:) B. Urban, J. M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. II, Warszawa 2007, s. 193.

znani, teraz byli nieufni, niechętnie prowadzili rozmowę, raczej unikali spotkań. Nie chcieli też udzielić żadnych informacji np. na temat potrzeb rynku pracy w środowisku. Po zarejestrowaniu się w Powiatowym Urzędzie Pracy, poza ubezpieczeniem miał również szansę skorzystania z kursów doszkaldających, m.in. mógł uzyskać prawo jazdy kategorii „C” i uprawnienia na przewóz materiałów niebezpiecznych (tzw. ADR). Stosunki z rodziną wydawały się raczej poprawne, ale nikt oprócz matki nie był zainteresowany udzielaniem wsparcia, jedynie matka podpowiadała, co się zmieniło i jak teraz się rozwiązuje pewne sprawy. Wiele razy wątpił w siebie i nie widział sensu życia. Miał dylemat, czy warto się starać i wracać na dobrą drogę, kiedy wszyscy go odpychają, czy wrócić do grupy przestępczej, która bardzo chętnie oferuje pomoc. Gdyby nie matka, nie wie, co by z nim teraz było. Dużą pomocą ze strony rodziców było to, że pozwolili mu mieszkać u siebie (do czasu usamodzielnienia się), chociaż, jak twierdzi, ojciec nigdy tego nie zaakceptował. Jego celem życiowym jest znalezienie legalnej pracy, założenie rodziny i ułożenie sobie życia z dala od kolegów z „marginesu”. Bardzo chciałby mieć możliwość porozmawiania ze swoim ojcem, który wcale nie jest zainteresowany rozmową z synem, raczej go unika i jest nieufny. Rodzeństwo, starsze od niego, nie chce mieć z Piotrem nic wspólnego (choć, jak twierdzi matka, martwią się, jak sobie poradzi, ale ona nie może ich skłonić, żeby traktowali go jak brata). Piotr nie ma sprecyzowanych zainteresowań, lubi oglądać filmy sensacyjne, programy sportowe, ale jego zainteresowania nie mają wpływu na readaptację. Mimo dużego zapału i nadziei na początku, Piotr coraz bardziej staje się obojętny, wątpi w możliwość realizacji jakiegoś przedsięwzięcia i raczej interesuje się sprawami dotyczącymi zachowań przestępczych. Zdarza się, że szuka okazji do napicia się alkoholu. Uważa, że pomoc dla osób opuszczających Zakłady Karne lub Areszty Śledcze powinna przede wszystkim opierać się na zwiększeniu dostępu do środków finansowych, np. udzieleniu pożyczki na start życiowy. Należy też zmienić podejście pracodawców w kwestii zatrudniania skazanych do pracy, a samym skazanym pokazać różne możliwości przystosowania się w środowisku. Piotr w swojej wypowiedzi bardzo krytykuje pracę kuratora sądowego: „Była to młoda kobieta, według mnie pojęcia nie miała o pracy ze skazanym, ciągle jej się spieszyło, nigdy nie było okazji do omówienia zasad współpracy, oczekiwań i moich planów”.

Witold – lat 36

Zakład Karny opuścił w 2002 r., przed opuszczeniem placówki dwukrotnie rozmawiał z wychowawcą penitencjarnym. Rozmowy dotyczyły tego, co zamierza robić po wyjściu z zakładu. Po opuszczeniu zakładu żadna z instytucji społecznych nie oferowała Witoldowi pomocy. Obecnie pracuje, ale tylko dzięki znajomym, którzy uwierzyli, że chce żyć uczciwie. Jest to praca za

grosze, ale jak twierdzi, ważne, że jest wśród ludzi, może im się przyglądać i uczyć na nowo, jak się zachowywać na wolności. Największe trudności w przystosowaniu się do życia społecznego sprawił mu powrót do rodziny, nie miał już mieszkania, matka zmarła, jak twierdzi, z „ból i ze wstydu”, a nikt też z rodziny nie oczekiwał jego powrotu. Jednak dzięki wsparciu ze strony siostry i jej męża powoli uczy się żyć na wolności. Dzięki nim „żyję i mam nadzieję, że poradzę sobie, przecież nie mogę ich zawieść, bo oni mnie uratowali na wolności”. Jego celem życiowym jest żyć uczciwie. Zainteresowania Witolda koncentrują się wokół motoryzacji i informatyki. W zakładzie karnym zdobył wykształcenie zawodowe informatyka i to szczególnie przyczyniło się do tego, że na wolności mógł się czymś zająć. W jego przekonaniu pomoc osobom opuszczającym Zakłady Karne lub Areszty Śledcze powinna koncentrować się na ułatwieniu zdobycia pracy, wyuczeniu gospodarowania funduszami własnymi oraz udzieleniu pomocy finansowej.

Mateusz – lat 24

Areszt Śledczy opuścił w 2006 r. Przed opuszczeniem Aresztu rozmawiał z wychowawcą penitencjarnym, jak twierdził „może trzy razy”. Rozmowa dotyczyła tego, co będzie robił po opuszczeniu placówki. Wychowawca zadbał też o złożenie wniosku w sprawie wydania dowodu osobistego, zakupił bilet do domu. Po opuszczeniu aresztu skontaktowała się z nim, jak twierdzi, „osoba” ze stowarzyszenia, zajmującego się pomocą osobom opuszczającym Zakłady Karne. Osoba ta pomogła mu się zarejestrować w Powiatowym Urzędzie Pracy. Osoby ze stowarzyszenia zaproponowały mu również spotkania z rodziną w poradni. Bliscy jednak nie byli zainteresowani taką formą wsparcia i czuli się znowu „osaczeni”. Mimo takiej pomocy Mateusz nadal szuka pracy, jest zarejestrowany jako bezrobotny. Uczestniczył w kursach organizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy, m.in. operatora wózków widłowych oraz glazurnika, mówi, że kilka razy mógł dostać propozycję pracy, gdyby nie ta „cholerna biografia”. Coraz częściej myśli, aby wyjechać za granicę i zacząć od zera pracować na swój pozytywny wizerunek, ale czy tam się powiedzie, ma wątpliwości. Na razie nie planuje swojej przyszłości, bo raczej nic mu się nie udaje. Mateusz uważa, że największą trudność sprawiło mu wypełnianie różnego rodzaju dokumentów w instytucjach i poszukiwanie pracy.

Jan – lat 45

Zakład Karny opuścił w 2006 r. Przed jego opuszczeniem rozmawiał z wychowawcą penitencjarnym trzykrotnie. Podczas rozmów wychowawca udzielił informacji dotyczących form pomocy, z których może skorzystać po opuszczeniu Zakładu. Na wolności otrzymał pomoc w wysokości 100 złotych, a rodzina nie otrzymała żadnej. Pracy szuka do chwili obecnej, nie

udało mu się jej, jak dotąd, znaleźć, chociaż ostatnio ukończył kolejny kurs przysposabiający do pracy. Relacje z najbliższą rodziną może nazwać jako dobre, bo oni pomogli mu się przystosować, na nowo uczył się poznawać wszystko, co niby już znał. Inaczej lokalne środowisko, które jest teraz nieufne, gdyż jak twierdzi „nawet moją rodzinę inaczej traktują od momentu mojego powrotu – ja to widzę i czuję, kobieta, która na mnie czekała, teraz też się nie może przekonać do mnie”. Jego celem życiowym jest założenie rodziny, osiągnięcie stabilizacji życiowej, ale jak do tej pory nie ma takich nadziei. Uważa, że ma małe szanse na własne poczucie bezpieczeństwa i znalezienie pracy. Jego zainteresowania koncentrują się wokół sportu oraz różnych tzw. gadżetów ułatwiających „człowiekowi życie”. Zainteresowania te pomogły mu, jak sam twierdzi, w readaptacji społecznej – tylko sam jednocześnie szuka odpowiedzi jak, skoro nic się w jego życiu nie układa, ciągle nie może zacząć życia tak jak normalny człowiek. Uważa, że zakłady karne nie wychodzą naprzeciw potrzebom środowiska, nie przygotowują na powrót, nie podają żadnych wskazówek, człowiek powracający do środowiska „nie może wsiąść, bo nie umie” do rozpędzonego pociągu.

Marcin – lat 29

Zakład Karny opuścił 2 lata temu. Przed jego opuszczeniem rzadko rozmawiał z wychowawcą. Rozmowy te dotyczyły planów, jakie ma Marcin w związku ze zbliżającym się wyjściem na wolność. Wychowawca zaoferował mu pomoc w postaci biletu na powrót do domu i wyposażenie w odzież. Po opuszczeniu żadna z instytucji pozarządowych lub publicznych nie interesowała się jego losem, a tym bardziej jego rodziny. Znalezienie pracy zajęło mu 1,5 roku. Pracę pomógł mu znaleźć jego ojciec, który, jak podaje, nie mógł znieść jego bezradności, bo przez 5 lat odbywania kary tak wiele się zmieniło (ludzie i otoczenie). Rodzina przez cały okres wspierała go i pomagała w miarę swoich możliwości, i cały czas podkreślała, jaki jest dla nich ważny i potrzebny. Jak podaje: „Czasem zastanawiałem się, czy oni wiedzą, co mówią, bo przecież przeze mnie tyle mieli wstydu, ale rodzice nie poddawali się i dzięki temu moje rodzeństwo jakoś mnie zaakceptowało, chociaż nie byli zachwyceni – ja ich rozumiem, też bym taki był, ale dzięki nim staje na nogi i chcę żyć uczciwie”. Marcin określa sytuację materialną rodziny jako raczej złą, ale więzi w rodzinie jako mocne, jak twierdzi, „kocham ich bardzo”. Relacje z kolegami po wyjściu na wolność w swoim środowisku określa jako poprawne, raczej są ciekawi niż życzliwi. Chciałby jak najszybciej zapomnieć o przeszłości i zacząć „normalnie żyć”, ale jak na razie jest to raczej niemożliwe, bo tego nie da się wymazać z pamięci, mimo że trzyma się z daleka od nieuczciwych spraw. Marcin ma wykształcenie średnie, interesuje się sportem. Jego zdaniem, osoby opuszczające placówki penitencjarne powinny mieć większe wsparcie w wychodzeniu na wolność, nie potrafi dokładnie

sprecyzować, na czym miałyby to polegać, ale wie, że każdy wychodzący na wolność pozostaje sam, nie potrafi wykonać zwykłej czynności (np. wypełnienia formularza). Jedynym miejscem dobrze znanym jest grupa odniesienia z zakładu karnego i jej środowisko patologiczne. Jak sam zauważa „Musisz wybrać: łatwiej i szybciej z nimi – ale ja chce żyć inaczej, choć nie ukrywam, że przychodziły mi i takie myśli, ale moja wiara, zasady i rodzina, która tak dużo dla mnie zrobiła i wierzy w moją przemianę, utrzymują mnie w postanowieniach”.

Adrian – lat 37

Zakład Karny opuścił 4 miesiące temu. Przed opuszczeniem rozmawiał z wychowawcą sporadycznie, nie pamięta, czego rozmowy dotyczyły. Był zły na siebie, że poprzednia wolność tak krótko trwała. Wtedy nie miał pojęcia, że jak się wraca do własnego domu, to można go nie mieć. Nie miał nic, jak twierdzi, „ani domu, ani żony, ani dziecka, nawet moi rodzice nie byli zdziwieni, że wszystko przepadło – odeszli. Nie wytrzymałem, znalazłem ukojenie w alkoholu, na wolności byłem pięć miesięcy, w tym czasie otoczyli mnie opieką koledzy, z którymi mogłem się szybko dorobić i wyjść na prostą. Ale, nie było mi to dane, bo przy kolejnej akcji namierzyli nas i znalazłem się za kratkami. Handel narkotykami nie doprowadził mnie do celu”. Od chwili opuszczenia zakładu ciągle pozostaje bezrobotnym, jest to najgorsze, bo jak sądzi, „chcę pracować, czy ja już nic nie jestem wart?” Stosunki z rodzicami określa jako dobre, tym razem pozwolili mu się zatrzymać u siebie, dopóki nie znajdzie pracy. Relacje z kolegami określa jako poprawne, bo obawia się kolejnych kłopotów, a chciałby żyć normalnie. Kurator, jego zdaniem, „nie rozumie moich problemów, poza tym jest to młody człowiek bez doświadczenia, musi się jeszcze dużo uczyć”. Za cel życiowy uważa znalezienie stałego dochodu, ponowne założenie rodziny, pogodzenie się z losem i wreszcie, jak określa sam, chce „żyć zgodnie z prawem”, ale zaraz dodaje: „ale czy się da, jeżeli nie mam na chleb i nikt mi nie chce pomóc”?

To tylko niektóre z wymienionych sytuacji losowych, ale wszystkie są do siebie bardzo podobne, pokazują bowiem, że proces readaptacji w zakładach penitencjarnych przebiegał niepomyślnie, żadna z tych osób po wyjściu na wolność nie potrafi konkretnie precyzować planów, ani też przystępować do prawidłowej ich realizacji. Uczą się żyć na nowo, omijają zło, mówią głośno, że nie chcą się z nim utożsamiać, ale kiedy mają kłopoty, nie znajdują lepszych rozwiązań. W różnych sytuacjach ciągle są sami, wsparcia udziela w niewielu przypadkach rodzina, niekoniecznie umiejętnie. Często pada ze strony osób na wolności zarzut, że za mało otrzymali środków na usamodzielnienie się, ale też ważny zarzut, że nie zostali przygotowani do świata tu i teraz, nie mogą za nim nadażyć i włączyć się aktywnie, bo zwyczajnie nie

umieją i nie mogą mu nic zaoferować oprócz przemocy. Najczęściej zdobyte przygotowanie zawodowe okazuje się nieprzydatne w środowisku zamieszkania, a pracodawca nie jest zainteresowany osobami z przeszłością. Największe problemy, jakich sami doświadczają, to podjęcie pracy zawodowej i relacje z rodziną. Nie wymieniają żadnych działań ze strony instytucji czy organizacji, zapewne albo nie rozumieją istoty ich działania, albo nie widzą w nich swojego udziału w poprawie sytuacji. Trudno też powiedzieć, na ile placówki, w których przebywali osadzeni, spełniały swoje powinności, ale pewne jest to, że nie zostali właściwie przygotowani do wchodzenia samodzielnie w życie społeczne. Nie wypowiadali się na temat nałożonych na nich obowiązków przez kuratora, np. powstrzymanie się od nadużywania alkoholu, podjęcie terapii, odizolowanie się od negatywnego środowiska, tak jakby tego w ogóle nie uznawali za konieczne i potrzebne dla ich przystosowania. Natomiast wszyscy wykazali zainteresowanie grupą patologiczną, jak twierdzą dla orientacji i własnego bezpieczeństwa, ale też – jak wynika z wypowiedzi – z desperacji i braku umiejętności rozwiązania problemu poza więzieniem. Charakterystyczne dla wszystkich przypadków jest to, że podjęli „próbę nowego życia na wolności”, ale nie mają na tyle wewnętrznej motywacji ani wsparcia ze strony społeczeństwa, aby dostrzegali sens podejmowania „tylu” wyrzeczeń. Należy tu wyraźnie podkreślić, że konieczna jest niezbędna poprawa działań systemowych na rzecz skazanego, jego rodziny w procesie resocjalizacji i readaptacji społecznej, a w szczególności wyposażenie go w szeroki wachlarz umiejętności społecznych niezbędnych w środowisku otwartym. Często wymieniane metody pracy, takie jak:

- kształcenie zawodowe skazanych,
- stwarzanie możliwości pracy odpłatnej u lokalnych pracodawców,
- profilaktyka uzależnień,
- profilaktyka stosowania agresji i przemocy domowej,
- promocja zdrowego trybu życia,
- aktywność twórcza,
- aktywność sportowo-rekreacyjna,

wymagają ciągłego doskonalenia ze strony realizatorów proces resocjalizacji i readaptacji społecznej, bowiem zdolności skazanego do samodzielnego rozwiązywania swoich problemów ulegają aktywizacji w momencie wykształcenia się w świadomości osoby poddanej probacji silnej motywacji do działań poprawczych i wizualizacji swojej przyszłości.